Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178) — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 130.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7239. Lwów, poniedziałek, 10 listopada 1924. Rok XV.

Niema band dywersyjnych w Małopolsce

Poseł Wojkow złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzpltej. — Strajk kolejarzy w Austrji i ustąpienie rządu Seipla. -- Urzędnik ministerjalny aresztowany za szpiegostwo.

Krok naprzód.

Lwów, 8 listopada.

Nasza polityka zagraniczna, nie ta anemiczna i melancholijna ofiara „sił wyższych" z okresu poprzedniego, lecz polityka obecna — rzutka i sprężysta wzbogaciła się o nowy dowód swej zapobiegliwości. Oto między Polską i Francją, tudzież Polską i Watykanem zawarta została umowa w kwestji wzajemnej przemiany poselstw na ambasady. W najbliższej przyszłości oczekiwać należy podobnej umowy z rządem włoskim, następnie zaś z Anglją, Belgją, Hiszpanją i Stanami Zjednoczonymi.

Co to znaczy? Oto — coś znacznie więcej, niż zmiana nazwy. Formalnie i zgodnie z protokołem wiedeńskim (1815) i akwizgrańskim (1818), normującym dyplomatyczną hierarchję międzynarodową, różnica między „poselstwem" i „ambasadą" odpowiada mniej więcej różnicy między „państwem" i „mocarstwem". A zatem prócz tego, że poseł, przemianowany na ambasadora, zyskuje szereg osobistych przywilejów reprezentacyjnych, od chwili tej reprezentuje on mocarstwo, równorzędne w ograniczonej rodzinie mocarstw.

Innemi słowy przez akt ten Polska wchodzi do rodziny mocarstw, występuje jako mocarstwowy czynnik w stosunkach międzynarodowych.

Jest to akt — jak wspomnieliśmy — formalny. Na pozór nie przybywa dzięki niemu Polsce na sile i wewnętrznej potędze. W rzeczywistości jednak wiąże się z tym aktem ważny krok naprzód w sferze niezmiernie doniosłej, bo w zewnętrznym prestige'u.

Wiemy z doświadczenia, że ów „światowy kredyt moralny" trudniej zdobyć, niż wygrać wojnę! Są państwa, których pozornej potędze nie brak niczego, które jednak dotychczas walczą z chmurą uprzedzeń i nieufności, a w ślad za tem z piętrzącemi się trudnościami w uzyskaniu pożyczek zagranicznych, w zawarciu wiążących umów politycznych i t. d. Należała do nich Polska. Mimo przekonania o własnej sile, mimo jej dowodów nie szczędziliśmy wyrzutów naszej dyplomacji właśnie za to, że nie potrafiła zdobyć sobie i państwu zewnętrznego autorytetu. Dlatego też na arenie międzynarodowej rola nasza była skromna i pokorna. W koncercie byliśmy cichym akompanjamentem, a często licznym audytorjum.

Po raz pierwszy na ostatniej sesji Ligi Narodów, dzięki znakomitym pociągnięciom taktycznym min. Skrzyńskiego zaczęliśmy mówić jako równi z równymi. Dzisiaj widzimy formalne zadokumentowanie tego faktu.

Podkreślić jeszcze należy moment, w którym się to stało. Francja nawiązuje stosunki z Rosją pod znakiem politycznego i ekonomicznego zbliżenia. Herriot w sposób budzący niepokój aprobuje politykę sowiecką na Wschodzie. I równocześnie, jak gdyby dla stwierdzenia, że polityka ta w niczem Polsce nie zagraża, następuje wyniesienie jej do stopnia mocarstwa.

Należałoby pragnąć, by nowi ambasadorowie mnisi w pełni podjęli i realizowali tę szczęśliwą politykę, której owoce zbieramy.

Przyjęcie posła Sowjetów Wojkowa.

Poseł sowiecki mówił o konieczności stworzenia „atmosfery wzajemnego zaufania".

Warszawa, 8. listopada. (Tel. G. P.) 8. bm. p. Piotr **Wojkow**, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Z. S. R. R. wręczył panu Prezydentowi Rzpltej na uroczystej audjencji swoje **listy** uwierzytelniające i wygłosił przy tej sposobności następujące przemówienie w języku rosyjskim:

„Przystępując do wykonywania obowiązków posła Z. S. R. R. w Polsce, uważam za niezbędne wyrazić przedewszystkiem te uczucia głębokiej sympatji i przyjaźni, które żywią narody Związku sowieckiego dla narodu polskiego. Uczucia te urosły i umocniły się w sytuacji wspólnej wojny przeciw caryzmowi i wynikają z wzajemnych gospodarczych interesów obu krajów. Zdaję sobie w zupełności sprawę z tej wielce poważnej odpowiedzialności, z którą związana jest moja działalność, będąc przekonanym, że pokonam wszystkie trudności dzięki Pańskiej życzliwej pomocy. Jako zasadniczy cel w mojej pracy stawiam sobie stworzenie atmosfery zupełnego wzajemnego zaufania między naszemi państwami. Wyrażę nadzieję, **że to wzajemne zaufanie winno stworzyć trwałą gwarancję dla dobrych stosunków sąsiedzkich i dla gospodarczego zbliżenia obu państw."**

Pan Prezydent Rzpltej odpowiedział: „Witam w osobie Pańskiej dyplomatę doskonale obznajomionego z całokształtem stosunków polsko-sowieckich. Mogę zapewnić Pana, **że naród polski ożywiony jest również uczuciem szczerej sympatji dla narodów związku sowieckiego, z którymi pragnie żyć w dobrych stosunkach sąsiedzkich.** Podzielam też zupełnie Pańską opinję, że **najbliższym celem stosunków polsko-sowieckich jest stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania do czego dążyć powinny społeczeństwa i rządy obu państw.** Zaufanie to, oparte przedewszystkiem na poszanowaniu i ścisłem przestrzeganiu wzajemnie zaciągniętych zobowiązań oraz rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych, powinno stworzyć **podstawę dobrego sąsiedzkiego współżycia Polski i Związku republik Rad, współżycia będącego jednym z najgłówniejszych fundamentów pokojowego rozwoju Europy.** Mogę Pana zapewnić, że zarówno ja, jak i rząd polski okażemy całkowite poparcie dla działalności Pańskiej na tej drodze".

Pan Prezydent przyjął posła sow. w otoczeniu min. Skrzyńskiego i dyrektora protokołu Przeździeckiego. Posłowi Wojkowowi towarzyszył radca poselstwa Biesiadowski i pierwszy sekretarz poselstwa Arkadiew.

Powrót min. Sikorskiego.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 8. listopada. (Z.) **Dziś o godz. 8.55 rano ekspresem paryskim powrócił do Warszawy min. Sikorski.** Przybycia jego oczekiwali przedstawiciele władz wojskowych polskich i francuskich. Minister wysiadł z pociągu w ubraniu cywilnem i przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się samochodem do miasta.

Warszawa, 8. listopada. (Z.) O godz. 12 w południe min. Sikorski **został przyjęty przez prem. Grabskiego i złożył obszerną relację z pobytu w Paryżu.**

Warszawa, 8. listopada. (Tel. G. P.) Min. Sikorski oświadczył po powrocie przedstawicielom prasy swe **zadowolenie z wyników podróży zaznaczając, że w sprawach morskich osiągnął zupełne, w sprawach wojskowych daleko idące porozumienie.** Na każdym kroku we Francji napotykał na **żywe zrozumienie interesów Polski i sympatję dla naszego narodu.**

ANTYRZĄDOWY WNIOSEK UKRAIŃCÓW SKOŃCZY SIĘ FIASKIEM.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. listopada. (Z.) Jak wiadomo, na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zjawił się wniosek Ukraińców i Białorusinów o votum nieufności dla rządu. Wedle opinji sfer poselskich **wniosek ten niema absolutnie szans przejścia. Nawet te kluby sejmowe, które niedawno głosowały przeciw rządowi, będą głosowały za rządem.**

DAR NARODOWY DLA ZNAKOMITEJ POLKI.

Warszawa, 8. listopada. (Tel. G. P.) Utworzony niedawno Komitet Daru Narodowego dla Marji Curie-Skłodowskiej wydał odezwę, wzywającą społeczeństwo do składania ofiar na budowę Instytutu Radiowego dla uczczenia zasług uczonej Polki. Dzień zbiórki wyznaczono w Warszawie na 10. grudnia, jako w dzień imienin p. Skłodowskiej, na prowincji zaś na 14. grudnia.

Przed zerwaniem Francji z Watykanem.

Berlin, 8. listopada. (Tel. G. P.) Nuncjusz papieski w Monachjum Pacelli w najbliższym czasie przenosi się na stałe do Berlina. Przenosiny te pozostają w związku z możliwością zerwania stosunków dyplomatycznych Francji z Watykanem.

—o—

SPRAWA KONKORDATU ZE STOLICĄ APOST.

Rzym, 8. listopada. (Tel. G. P.) Delegat rządu polskiego do pertraktacji w sprawie konkordatu poseł St. Grabski wyjeżdża w niedzielę do Warszawy, aby zdać sprawę z szeregu rozmów, jakie odbył z kardynałem Gasparim i msr. Borgendini Duca.

—o—

GEN. SOSNKOWSKI W RZYMIE.

Rzym, 8. listopada. (Tel. G. P.) W Rzymie bawi w charakterze prywatnym gen. Sosnkowski. Dowiedziawszy się o jego pobycie, minister wojny Giorgio, nie mogąc z powodu choroby odwiedzić osobiście gen. Sosnkowskiego, posłał dla złożenia wizyty swego adjutanta. Wobec tego gen. Sosnkowski rewizytował ministra Giorgio, poczem złożył wizytę marszałkowi Diazowi. Dzisiaj złożył gen. Sosnkowski wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

—o—

NADWYŻKA PODATKÓW POŚREDNICH.

Warszawa, 8. listopada. (Tel. G. P.) Wpływy podatków pośrednich i z monopolów państwowych od stycznia do końca października przewyższyły sumę preliminowaną na cały br. o 20 miljonów zł. i dalsza do końca roku, wedle obliczeń min. skarbu nadwyżkę 100 miljonów zł.

—o—

PROHIBICYJNY PLEBISCYT W NORWEGJI.

Berlin, 8. listopada. (Tel. G. P.) Z Chrystjanii donoszą, że w norweskich kołach parlamentarnych uważają, za najwłaściwsze, aby sprawa całkowitej prohibicji spożycia alkoholu rozwiązana została w drodze plebiscytu, który odbyłby się na wiosnę przyszłego roku.

Nowa partja komunistyczna w Sejmie.

OBEJMUJE 6 POSŁÓW.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. listopada. (Z.) W kancelarji sejmowej zarejestrowała się nowa partja pod nazwą „**komunistyczna partja poselska**". Składa się ona z posłów: **Królikowskiego, Łańcuckiego, Wojczuka, Skrzypy, Prystupy i Paszczuka.**

Warszawa, 8. listopada. (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz." ogłasza opinję kilku posłów sejmowych o nowoutworzonej komunistycznej frakcji poselskiej. Posłowie wyrażali zgodnie przekonanie, że utworzenie frakcji jest rzeczą dodatnią, albowiem **w ten sposób ujawnią się ukryte siły komunistyczne**. Do świeżo utworzonej jedanak frakcji komunistycznej **nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Niewątpliwie rozkaz tworzenia frakcji wyszedł z Moskwy.** W sobotę rano na drzwiach sejmowego klubu komunistycznego pojawiła się tablica z napisem polskim i ukraińskim „Komunistyczna Frakcja Poselska".

Strajk generalny kolejarzy austr.

Wiedeń 8 listopada. (Tel. G. P.). Rokowania dyrekcji z kolejarzami rozbiły się wczoraj. Naczelny dyrektor kolei Günter uznał rokowania za ostatecznie rozbite i w następstwie tego wręczył kanclerzowi swą dymisję. Rząd zebrał się na posiedzenie, po którem wręczył prezydentowi republiki swą dymisję.

Wiedeń, 8 listopada. (Tel. G. P.) Po północy wybuchł ogólny strejk kolejarzy w Austrji. Komitet strejkowy zgodził się na to, aby pociągi osobowe zaskoczone strajkiem w drodze mogły dojechać do miejsca przeznaczenia. Pociągi żywnościowe będą w czasie strejku przepuszczane.

Wiedeń, 8 listopada (Tel. G.P.). „8 Ns. Wiener Journal" podaje w formie pogłoski, że w razie definitywnego ustąpienia kanclerza Seipla ma być utworzony gabinet urzędniczy z byłym kanclerem dyrektorem policji Schoberem na czele.

Przesilenie rządowe w Austrji.

STRAJK KOLEJARZY TRWA. — ZGROMADZENIE NAROD. WYBIERZE PONOWNIE GABINET SEIPLA.

Wiedeń, 8. listopada. (Tel. G. P.) Strajk kolejarzy austrjackich ma przebieg spokojny. **Ruch na kolejach ustał zupełnie**. Pociąg pospieszny z Warszawy, który miał przybyć do Wiednia dzisiaj rano, został **zatrzymany przez kolejarzy na dworcu w Lundenburgu**. Aprowizacja Wiednia dotychczas nie ucierpiała. Kierownictwo strajku przepuszcza pociągi ze środkami żywności.

Kanclerz Seipel konferował dzisiaj z prezydentem Rady narodowej Niklasem i oznajmił mu, że zamierza na plenarnem posiedzeniu Rady narodowej przedstawić powody dymisji rządu. W kołach parlamentarnych sądzą, **że Zgromadzenie narodowe wybierze ponownie gabinet Seipla znaczną większością głosów**. Pogłoski o rozwiązaniu Rady narodowej i powołaniu gabinetu urzędniczego uważane są za zupełnie bezpodstawne.

Ludendorff robi politykę... w piwiarni.

Berlin, 8 listopada. (Tel. G. P.) W Monachium wczoraj wieczór odbył się w podziemiach piwiarni Bürgerbrei wielki wiec, na którym przemawiał Ludendorff w sprawie konfliktu honorowego z b. następcą tronu bawarskim, protestując przeciw uchwale generalicji bawarskiej. Ludendorff wystąpił w ostrych słowach przeciw obecnej polityce Bawarji, oświadczając, że to, co się dzieje w tej chwili w Bawarji, jest bizantynizmem, jest najoczywistszą reakcją. W tych warunkach utrzymanie jednolitego frontu przeciw republice jest niemożliwe.

—o—

GORĄCE ŹRÓDŁO KOŁO PAŁACU KRÓLEWSKIEGO.

Wiedeń, 8. listopada. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że tuż obok wielkiego pałacu Windsor wytrysło silne źródło gorące, które bije od 4 dni. Pierwszy wytrysk źródła był tak wielki, że wskutek bezradności robotników o mało nie doszło do zalewu.

—o—

URZĘDNIK MINISTERSTWA SPRAW WEWN. ARESZTOWANY ZA SZPIEGOSTWO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. listopada. (Z.) Dzisiaj w gmachu min. spraw wewn. na Nowym Świecie odbyła się w mieszkaniu prywatnem niejakiego Maksymilki rewizja, zarządzona przez sędziego śledczego. Maksymilko **jest urzędnikiem wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewn.** Rewizja nastąpiła z powodu śledztwa o szpiegostwo. Maksymilko i jego dwaj sublokatorzy **zostali aresztowani.**

—o—

ARESZTOWANIE WARSZAWSKICH HURTOWNIKÓW GAZET.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. listopada. (Z.) Dzisiaj w nocy aresztowano czterech hurtowników gazet, oskarżonych przez Urząd walki z lichwą i prokuraturę o zmowę w celach lichwiarskich przeciw 10-groszowym pismom. Bojkot pism 10-groszowych, które niedawno powstały w Warszawie, sprawił, że sprawą tą zajęły się wszystkie kompetentne władze, a wynikiem mozolnego śledztwa i zebranie materjałów dowodowych było aresztowanie tych lichwiarzy.

WŁADYSŁAW STUDNICKI.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

W jaki sposób zetknąłem się po raz pierwszy z H. Sienkiewiczem.

PIERWSZA WIZYTA. — ROZMOWA O OBCHODZIE GRUNWALDZKIM. — „POCHÓD NA MOSKWĘ". — OBAWY SIENKIEWICZA. — PRZYGOTOWANIA PETERSBURGA DO WOJNY. — NIĆ SYMPATJI. — BRAK PODŁOŻA PSYCHOLOGICZNEGO. — „DAJĘ SŁOWO, ŻE NIE WEZMĘ UDZIAŁU W OBCHODZIE GRUNWALDZKIM". — W KAWIARNI „GRANDE". — PODBIPIĘTA.

(Urywek z pamiętnika).

W Warszawie przed samym wyjazdem (w styczniu 1909) do Krakowa dowiedziałem się, że Sienkiewicz ma stanąć na czele Komitetu Grunwaldzkiego, który ma w 500 letnią rocznicę bitwy pod Grunwaldem urządzić wystawę słowiańskich teatrów i obrazów w Krakowie. Henryka Sienkiewicza spotykałem u ce Beniego i u redaktora Bibljoteki Warszawskiej H nkla. Jeszcze będąc w Warszawie postanowiłem pójść w Krakowie do Sienkiewicza i usiłować go odwieść od udziału w obchodzie grunwaldzkim.

Zanosi się na wojnę z Rosją, a oni przygotowują panslawistyczną manifestację w Krakowie i wciągają do tego szanowne imię Sienkiewicza — mówiłem wówczas. Nie, trzeba Sienkiewicza od tego odwieść. Pójdę do niego, jeżeli przejęty jest patrjotyzmem, nie zaś snobizmem narodowym, odstąpi od tej akcji na korzyść Rosji. Gdy politycznie mało zorjentowany Prus w 1897 r. brał udział w manifestacjach lojalistycznych w przyjmowaniu Mikołaja II, Sienkiewicz nie dał wciągnąć się do tej afery.

Pierwszego dnia już dowiedziałem się, że mieszka w „Pension de Famille" przy ulicy Dunajewskiego w Krakowie. Aby zastać go w domu przyszedłem najpierw w porze obiadowej, istotnie zastałem Sienkiewicza nad talerzem rosołu z makaronem. Powiedziałem, że nie chcę mu przeszkadzać, lecz pragnę mieć godzinę rozmowy w sprawie publicznej pierwszej wagi, proszę więc, żeby pozwolił mi przyjść za pół trzej godziny, rachuję bowiem pół godziny na obiad i godzinę na odpoczynek poobiedni. Sienkiewicz na propozycję mą przystał uprzejmie i w pół torej godziny potem znów znalazłem się u niego.

— Czytałem w gazetach, że pan ma wejść do prezydjum Komitetu obchodu grunwaldzkiego i przyszedłem, aby w tej sprawie z panem pomówić, gdyż jestem zasadniczym przeciwnikiem tego obchodu — powiedziałem.

— Tak, proszono mię, abym wziął udział w obchodzie i Komitecie. Ale dlaczego pan jest przeciwny obchodowi grunwaldzkiemu?

— Dlatego, że nie przygotowujemy nowego Grunwaldu, lecz winniśmy przygotowywać pochód na Moskwę, bo zbliża się wojna z Rosją, a oderwanie części nawet zaboru rosyjskiego od Rosji da nam niepodległość, samodzielny byt państwowy.

— Czyż tak? Czy w rzeczy samej wojna się zbliża? Czy jeżeli nastąpi wojna, Austrja nie zabierze Wołynia i Podola, a Prusy Królestwa? Tu bardzo często słyszałem, że taki skutek wojny jest przewidywany.

— Tak przewidują ci, co ze wszystkich kombinacji najmniej dla nas korzystną uznają za najbardziej prawdopodobną, aby mieć prawo być biernymi, lub wysługiwać się Rosji. Kombinacja powyższa nie jest najprawdopodobniejsza, ale przeciwnie, najmniej prawdopodobna, bo jest trudniejsza do zrealizowania, polityka zaś idzie w kierunku najmniejszego oporu. Wszak jest rzeczą oczywistą, że im większy procent ludności danego kraju stanowi ludność katolicka, tem łatwiejszym jest ów kraj do zdobycia od Rosji i do utrzymania poza jej granicami; im więcej prawosławnej, tem bardziej jest trudny do zdobycia i utrzymania. Rosja z większą łatwością utraci 126 tys. klm. z Królestwa, niż 26 tys. klm. z Wołynia lub Podola. (C. d. n.)

—o—

Proszę o głos!

Muszą na to zwrócić uwagę władze szkolne.

Lwów, 8. listopada.

Od pewnego czasu na zbiegu ulicy Żółkiewskiej i pl. Krakowskiego, gdzie, jak wiadomo, jest miejsce postoju najrozmaitszych szumowin społecznych, gromadzi się codziennie mnóstwo uczniów najrozmaitszych szkół niższych i gimnazjalnych celem przeprowadzania transakcji „Sherlocków" na „literaturę" Eddie Pola, Pat i Patachona i t. p.

W tem na pozór nie mającem znaczenia gromadzeniu się dziatwy na pl. Krakowskim kryje się tak groźny moment demoralizujący, że byłoby nie do przebaczenia, gdyby czynniki odpowiedzialne zła nie usunęły.

Rodzice wiedzą z własnych doświadczeń, że ich trudy i starania około należytego wychowania dziecka paraliżuje wpływ ulicy. Dlatego najświętszym naszym obowiązkiem jest ten wpływ zwalczać, zwłaszcza tam, gdzie on objawi się w tak drastycznej formie, jak w danym wypadku.

Ten handel „lekturą" na pl. Krakowskim jest potrójnem złem! Po pierwsze styka się młodzież z najpodlejszym elementem społecznym, powtóre traci tu niepotrzebnie czas, a po trzecie nabywa „lekturę", która zabija w niej najszlachetniejsze porywy duszy młodzieńczej i prowadzi na manowce.

W końcu, ponieważ ten handel zaczyna się już około godz. 11, odnoszę wrażenie, że wiele młodzieży, biorącej w nim udział, zaniedbuje wskutek tego chodzenie do szkoły.

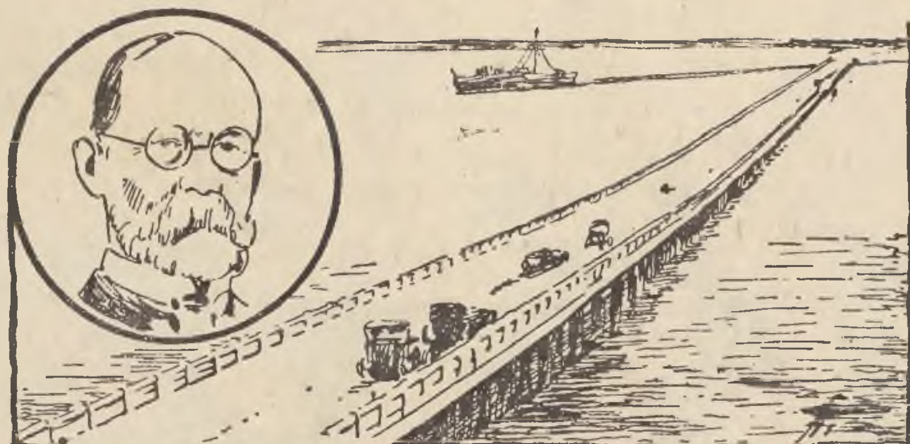
Zwracam przeto na tę sprawę uwagę władz szkolnych, by się natychmiast zajęły tym nowym a groźnym objawem wśród naszej młodzieży i położyły kres temu złu, które deprawuje duszyczki naszych dzieci! H. G.

Którzy urzędnicy mają prawo do dodatku mieszkaniowego?

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 8. listopada. (Z.) Min. spraw wewn. wystosował okólnik do wojewodów wyjaśniający, że dodatek na mieszkanie **przysługuje tylko tym funkcjonarjuszom państwowym, którzy mają charakter służbowy publiczno-prawny**, nie zaś pracownikom kontraktowym.

NAJWIĘKSZY MOST NA ŚWIECIE.



Pomiędzy St. Petersburg a Tampa (Floryda, Stany Zj.) wybudowano poprzez zatokę dla jazdy automobilowej most długości niespełna 6 km., wedle projektu inżyniera Gaudy. Rycina nasza przedstawia most i podobiznę jego projektodawcy.

Akcja „Gazety Porannej" na auto dla Pogotowia Ratunkowego

zaraz w pierwszym dniu subskrypcji przyniosła 650 złotych!

Vivant sequentes!

Lwów, 8 listopada.

Czytelnicy nasi muszą przyznać **że rzadko apelujemy do ich ofiarności.**

Nie czynimy tego z wielu względów. W pierwszym rzędzie **jesteśmy przeciwnikami karotowania**, powtóre zaś znając obecne **ciężkie położenie inteligencji pracującej, wiemy doskonale, że walczy sama z niedostatkiem i liczyć** się musi z każdym groszem.

Ale są cele, wobec których **trudno zostać obojętnym** i ofiarność ogółu — choćiażby nawet groszowa — **staje się nakazem.**

W numerze wczorajszym „Gazety Porannej" zamieściliśmy **apel lwowskiego Pogotowia ratunkowego w sprawie kupna samochodu sanitarnego.**

Cóż można dodać do tego apelu? Że Pogotowie ratunkowe jest instytucją oddającą szerokim warstwom ludności od lat 37-miu pożyteczne usługi. Że błogosławią je tysiące najuboższych. Że udzieliło w ciągu swego istnienia pomocy w 200 tys. wypadkach, zatamowało morze krwi, uratowało tysiące istnień ludzkich od śmierci.

Kontynuowanie jej pracy umożliwi Pogotowiu ratunkowemu kupno samochodu sanitarnego.

Nie wątpimy wcale, że **przyczynią się do tego Czytelnicy „Gazety Porannej"** i podejmą zgodnie hasło:

„Pogotowie ratunkowe otrzyma auto sanitarne! Będzie to samochód imienia Czytelników „Gazety Porannej".

A gdy trąbka Pogotowia odezwie się na ulicy, spiesząc z pomocą nieszczęśliwym, każdy z Czytelników naszych będzie mógł z dumą powiedzieć:

. Tej pomocy nieszczęśliwemu udzieliłem ja.

Na apel „Gazety Porannej" złożyli dotychczas:

Red. „Gazety Porannej" Jerzy Konarski złożył 50 zł.) i zaprasza ze swej strony p. Karola Grodkiego, Naczelnego Dyrektora Spółki Akcyjnej Wydawniczej, — oraz Spółkę Akcyjną Wydawniczą.

P. dyr. Karol Grodki w odpowiedzi na zaproszenie p. red. Konarskiego składa 100 złotych i zaprasza do dalszej kollekty p. dra Jana Ruckera, przemysłowca we Lwowie, oraz p. dyr. Bolesława Lewickiego, dyrektora Banku Wzajemnego Kredytu we Lwowie.

Spółka Akcyjna Wydawnicza na zaproszenie p. red. Konarskiego składa 300 złotych i zaprasza ze swej strony dra Teodora Ballabana, gen.-sekarza W. P. i dyr. dra Bronisława Słomnickiego.

P. dyr. Bol. Lewicki na zaproszenie dyr. Karola Grodkiego składa 100 złotych i zaprasza ze swej strony p. Jana Sudhofa, kupca we Lwowie i p. dra Poratyńskiego, przemysłowca we Lwowie.

P. dr. Jan Rucker, przemysłowiec we Lwowie, na zaproszenie p. dyr. Karola Grodkiego składa 100 złotych i zaprasza do dalszej kollekty p. Tadeusza Höflingera, przemysłowca we Lwowie oraz firmę „Zakopane", Lwów, ul. Akademicka.

ZESTAWIENIE:

P. red. Konarski Jerzy	50 zł.
P. dyr. Grodki Karol	100 zł.
Spółka Akcyjna Wydawnicza	300 zł.
P. dyr. Bolesław Lewicki	100 zł.
P. Dr. Jan Rucker	100 zł.
Razem	650 zł.

Z dnia.

Czem się jesień zapowiada we Lwowie?

Lwów, 8. listopada.

Zapowiadają ją nie tylko niespodziewane przejścia ze słonecznej pogody do chlapiącego kapuśniaczka, przemieniającego się po chwili w lodowatą kaszę i vice versa — nie tylko wilgoć w butach i rozkichane, zaczerwienione nosy...Ma ona także innych, sympatyczniejszych heroldów... Na wystawach sklepów, na straganach ulicznych ukazały się marony, których widoku nie można oddzielić od przypomnienia skrzypiącego pod nogami śniegu, migotliwych brylantów lodowych sopli, kołnierzy futrzanych zasuniętych aż po uszy...

I więcej jeszcze opowiadają wystawy sklepowe. Stosy zajęcy, sarn, dzików mówią o rozpoczętym sezonie polowań, niosą jakieś echa trąbek myśliwskich, ujadania psiarni w błotnych knieiach, a dla mniej poetycznych otwierają bardziej realne perspektywy na wzbogacenie stołu smakołykami, niedostępnymi w czasie lata.

Więc chwali sobie jesień ktokolwiek ma ciepłe futro, dobre buty, piwnicę dobrze zaopatrzoną w opał — a kieszeń w pieniądze J. P.

Z muzyki.

Koncert Emanuela Feuermana.

Lwów, 8 listopada.

Bogactwo słownika dla recenzentów muzycznych stoi zawsze jeszcze w stosunku nie dość proporcjonalnym do bardzo urozmaiconej skali zachwytów, odniesionych podczas ruchliwego sezonu w sali koncertowej. Między przeciętnem zadowoleniem a entuzjazmem spotęgowanym do ekstazy migocą — jak różnobarwne światełka — najrozmaitsze błyski, które na tej „fotografji", jaką być powinno sprawozdanie, wypadałoby koniecznie uwidocznić. Do powiększenia tych kłopotów sumiennego recenzenta przyczyniają się też nieuniknione porównania artystów rywalizujących ze sobą na tem samem polu sztuki.

Bezpośrednio następujące po sobie popisy wiolonczelistów Henryka Mainardi'ego i Emanuela Feuermana nasuwają podobne refleksje, zwłaszcza, że drugi z tych artystów narusza znacznie mój zapas superlatywów. A dziś, po koncercie znakomitego i porywającego wszystkich bez wyjątku słuchaczów Feuermana zastanawiam się nad tem, jakby naciągnąć wydatność i potęgę słów uznania i pochwały do rozmiarów olbrzymich, rzetelnie zastosowanych do wrażeń głębokich i niezatartych.

W grze Feuermana odnajdzie muzykalny słuchacz wszystko, czego dusza jego zapragnie i to wszystko w jakości pierwszorzędnej. Jego wiolonczela, to żywa, odczuwająca wszystko istota, która mówi i śpiewa, a dawno już przekroczyła granice instrumentów podatnych do popisu li tylko wirtuozowskiego. Był moment w interpretacji koncertu wiolonczelowego Saint-Saënsa — ów pasaż przez wszystkie pozycje — przypominający legendę o Paganinim, grającym na jednej strunie, gdy trzech już zabrakło. Wyrównanie pozycyj i zlewanie się tonów sprawia, że u Feurmana cztery struny złożyły się na całość jednolitą. Pasaż, o którym tu wspominam, należy do wyjątkowych arcydzieł techniki. Zresztą to tylko drobny szczegół w porównaniu z fascynującą potęgą tego artyzmu odtwórczego.

Rzewność i słodycz tonu, prześliczna kantylena, idealna na punkcie czystości intonacja, technika bajecznie wyszkolona — oto reestr zasadniczych zalet charakteryzujących grę pod każdym względem artystyczną, rzec można, wspaniałą. Po bardzo poważnej pierwszej części programu, na czele której stanął koncert Saint-Saënsa (tu zaliczyłbym też słynne „Air" Bacha), odegrał entuzjastycznie oklaskiwany artysta — po pauzie — kilka, a z dodatkami licząc, kilkanaście krótszych utworów. Niezwykłe zainteresowanie obudziły w asnej Feuermana warjacje na temat Tartini'ego, a zachwyt nec plus ultra wywołała fantazja Dawidoffa na rosyjskie tematy i „Krasny Sarafan".

Wieczór piątkowy był jednym z najpiękniejszych: entuzjazm słuchaczów dobiegł istotnie do zenitu. Gra w sonacie i akompaniament świetny pianisty p. dra Henryka Guensberga przyczyniły się w wysokim stopniu do powodzenia tej produkcji. Akompaniament do wirtuozowskich popisów to zadanie trudne i niewdzięczne; dr. Guensberg zadowolił niezawodnie jako towarzysz dyskretny i przezorny wybrednego koncertanta, a więc „eo ipso" też dość liczne onegdaj audytorium.

Fr. Neuhauser.

Co mówi Nemo:

Dlaczego chodzę do kina.

Gdy mię zgryzota chwyci w sieć pająka
I wszystkie myśli tak jak rany bolą,
Lubię zabłądzić do kina „Apollo",
Gdzie tak przyjemnie człowiek w fotel wsiąka,
I patrząc jak się srebrny film przewija
Na chwilę w sobie zmartwienia zabija.

Tutaj nie jestem już ataków celem
Dla troski, starej ciotki z krzywym nosem —
Więc sobie foki łowię z Eskimosem,
Więc po suficie chodzę z Harry Pelem,
Z Cooganem zwiedzam cyrku tajemnice,
Lub z Gajdarowem uwodzę dziewice.

A jakże piękne są na filmach panie!
Gdy która spojrzy z obrazu nieskromnie,
Mówię jej krotko: Dziś w nocy przyjdź do mnie!
A pewnie zjawi się na snów ekranie
I da mi białe swoich piersi kotki,
Których różowy pyszczek jest tak słodki.

Ruchu sportowego nie należy dyskredytować

NIE JEST ON POWOJENNĄ EPIDEMJĄ W RODZAJU SHIMMY, ALE POTĘŻNYM RUCHEM SPOŁECZNYM.

Lwów, 8. listopada.

Coraz częściej pojawiają się w prasie codziennej artykuły, traktujące o **sprawie sportu.** Zjawisko powyższe powitalibyśmy z zadowoleniem, gdyby nie to, że uwagi rzadko podyktowane są faktyczną troską o dobro i przyszłość, częściej natomiast ukrywają pod maską sympatji czy objektywizmu chęć **zdyskredytowania ruchu sportowego.** Bezwzględne negowanie zarzutów stawianych sportowi nie odpowiadałoby nasze mu wewnętrznemu przekonaniu. Ani na chwilę nie zamykamy oczu na **usterki i** wady, jakie sport nasz chwilowo w sobie mieści. Przeciw twierdzeniu jednak, że ruch sportowy jest w swym faktycznym stanie szkodnikiem społecznym, musimy się zastrzec już choćby z tego względu, iż sport nie osiągnął u nas **jeszcze tej siły, by mógł wywierać dodatni lub ujemny wpływ** na ukształtowanie się życia codziennego.

Sport nasz **daleki jest od doskonałości.** Droga do celu uciążliwa, piętrzy się trudnościami i przeszkodami. Cóż więc dziwnego, że w tej lub owej dziedzinie ujawniają się dążności do zejścia na boczne pozornie wygodniejsze ścieżki, które w rzeczywistości jednak doprowadzić muszą do kryzysu. Nie mamy najmniejszego powodu fakt powyższy przemilczać. Zamiast jednak **ciskać pioruny,** malować na ścianie upiory, pozwolimy sobie zastanowić się, **kto jest przyczyną niedomagań** i na kogo w konsekwencji spaść musi wina, jeśli rozwój sportu posunie się po linji nie odpowiadającej właściwemu celowi.

Winę niedomagań naszego sportu ponosi przedewszystkiem inteligencja, która w swej przeważającej większości nie znalazła dla tego prądu, jako idei, ani krzty zrozumienia i zainteresowania. Obojętność dałaby się ewentualnie usprawiedliwić, gdyby wypływała ze znajomości rzeczy, ale przechodzenie do porządku dziennego nad czemś, czego się w zupełności nie zna, jest ze stanowiska dobra ogólnego conajmniej **lekkomyślnością.** Obowiązkiem warstw intellektualnych jest zapoznać się z wszelkimi prądami, nurtującymi społeczeństwo i **wyciągać odpowiednie konsekwencje.** Co dobre przyjąć, złe odrzucić, poprzeć lub zwalczać, ale nigdy nie uchylać się od odpowiedzialnego zadania kontroli. Ruch sportowy zyskuje z dnia na dzień na sile. Szerzy on się wprost z żywiołową szybkością, **ogarniając wszystkie sfery i warstwy,** a przedewszystkiem młodzież. Obojętność jest w takim wypadku już nie lekkomyślnością, ale wprost **czynem karygodnym.**

Zainteresowanie, jakie społeczeństwo nasze okazuje, spowodowane jest **nie chęcią poparcia idei, lecz żądzą emocji** i podrażnienia nerwów; nie sięgając w głąb zagadnień i bolączek sportu, jest czysto zewnętrzną, często nawet szkodliwą formą zainteresowania, **sprowadza bowiem istotę sportu do zagadnień i sukcesów kasowych.**

Skromne ramy niniejszego artykułu nie pozwalają nam niestety zająć się bliżej istotą, celami i zadaniem sportu. Chwilowo ograniczyć się musimy jednak do stwierdzenia, że w błędzie są ci, którzy sądzą, że **jest to dziecinna igraszka,** lub może powojenna epidemja w rodzaju shimmy i fokstrottów, która tak szybko minie, jak przyszła. Nie! Dowodem tego są społeczeństwa zachodnie, w których idea sportu zapuściwszy przed laty trwałe korzenie, coraz bujniej się rozwija. **Sport jest potężnym ruchem społecznym,** który ma wszelkie dane, by stać się czynnikiem odbudowy powojennych stosunków, a przedewszystkiem regeneracji moralnej i fizycznej społeczeństwa. Wywiązać się z tego ważnego zadania może on jedynie wówczas, gdy dysponuje **odpowiedniemi ideowemi jednostkami,** gdy na czele jego stoją ludzie, którzy pojęli tę misję sportu i którzy bez oglądania się na lewo czy na prawo dążą do szczytnego celu. Nasz ruch sportowy jest stosunkowo młody, wydobył się wprawdzie z powijaków, jednak **nie posiada tej tężyzny,** by zdołał się oprzeć różnego rodzaju ponętnym pokusom. Jest on dzisiaj zbyt silny, by w zupełności się załamać, **jednak z łatwością może się spaczyć.** Temu zapobiec jest obowiązkiem zdrowo myślącej części społeczeństwa. Dziś jeszcze garstka ludzi szczerze oddanych sportowi dzierży w ręku sztandar czystej idei, jednak wkrótce nastąpić może chwila, w której **wartki prąd porwie ostatnią zaporę,** a wówczas odpowiedzialność za szkody spadnie na tych, którzy na apele nasze i wołania mieli jedynie obojętne wzruszenie ramion.

N. S.

O czem piszą.

Mieszczaństwo krakowskie konsoliduje się!

Lwów, 8. listopada.

W krakowskim świecie mieszczańskim następuje pewne przegrupowanie, spowodowane rozwiązaniem dawnej Rady miejskiej i możliwością nowych wyborów.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie członków czterech byłych klubów radzieckich, mianowicie klubu mieszczańskiego, klubu podgórskiego, klubu demokratycznego i konserwatywnego. Członkowie wszystkich tych czterech klubów, stanowiących większość dawnej rady miejsk. połączyli się w jedną organizację. W razie przywrócenia dawnej Rady wystąpiłyby więc te zjednoczone kluby jako jedna organizacja, a w razie kampanji wyborczej należy się liczyć, że blok byłych radnych miejskich, którzy się obecnie połączyli, stanowić będzie ośrodek akcji wyborczej żywiołów, które ten blok reprezentuje.

Ze strony zjednoczonego klubu mieszczańskiego wydano o tem dokonanem zjednoczeniu komunikat, który w następujący sposób uzasadnia fakt dokonanej fuzji:

„Z rozbicia mieszczan na terenie Rady miejskiej korzystały dotychczas różne stronnictwa i osobistości dla swoich partyjnych celów.

Znacznej części obywatelstwa krakowskiego, która ma już dosyć swarów partyjnych, idzie jedynie o dobro miasta, przeto powstała myśl zjednoczenia ogółu mieszczan byłej Rady pod hasłem rozwoju i pomyślności gospodarki miejskiej. Postanowiły więc połączyć się żywioły ze wszystkich klubów większości Rady miejskiej w jeden silny organizm, któryby wolny od wszelkich walk partyjnych jedynie i wyłącznie zajął się rozwojem gospodarczym miasta".

Cytowany powyżej komunikat wspomina też, że z dawnego radzieckiego klubu mieszczańskiego trzech członków nie przystąpiło do zjednoczonego klubu. Są to panowie: Kossobudzki, Bialik i Krzyżowski.

Wymienieni trzej radni tworzą obecnie nową grupę, pozostającą w kontakcie ze stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji. W tych dniach zaczął też wychodzić organ tej grupy, pt. „Głos mieszczański".

Równocześnie na terenie poza radzieckim, zawiązała się nowa organizacja t. zw. „Zjednoczenie mieszczańskie", prowadzone przez pp. radcę Siemka i Welmego.

Linja polityczna nowego ugrupowania nie jest jeszcze jak dotąd zupełnie wyraźna. W jego władzach bowiem zasiadają obok działaczy mieszczańskich, którzy będąc radnymi miejskimi przystąpili do zjednoczonego klubu mieszczańskiego (np. obok p. radcy Siemka), także działacze, należący do innych obozów, m. i. prof. uniwersytetu dr Łobaczewski (wiceprezes zachodniej małopolskiej grupy narodowo-demokratycznej). Na pierwszem publicznem zebraniu organizacyjnem w sali „Sokoła" jako jeden z głównych mówców wystąpił także działacz N. P. R. r. m. adw. dr. Klimecki, który zresztą przystąpił również do zjednoczonego klubu mieszczańskiego byłej Rady miejskiej.

Jak się zdaje, nowe ugrupowanie pójdzie całkowicie po linji haseł centrowych i prawdopodobnie wejdzie w kontakt z nowo powstałą organizacją klubową na terenie b. Rady miejskiej.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela o godz. 3 pop.: „Młynarz i jego córka" (ceny popularne).
Niedziela o godz. 7: „Żydówka".
Poniedziałek: „Cyganerja".
Wtorek: „Trubadur".
Środa: Wielki koncert ku uczczeniu 75 rocznicy zgonu Chopina.
Czwartek: „Cyrulik sewilski" (wznowienie z udziałem Paszkowskiego w roli Bartola).

TEATR MAŁY:

Niedziela: „Prawo pocałunku".
Poniedziałek: „Prawo pocałunku".
Wtorek: „Prawo pocałunku".
Środa: „Prawo pocałunku".
Czwartek: „Prawo pocałunku".

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela: „Hrabina Marica".
Poniedziałek: „Hrabina Marica".
Wtorek: „Hrabina Marica".
Środa: „Hrabina Marica".
Czwartek: „Hrabina Marica".

*

Po raz ostatni „Młynarz i jego córka" dziś w niedzielę o godz. 3 popoł. w Teatrze Wielkim. Ceny popularne.

„Cyrulik Sewilski. W przyszłym tygodniu wznawia Teatr Wielki znakomitą operę Rossiniego w zupełnie nowej obsadzie z udziałem znanego i cenionego śpiewaka p. Paszkowskiego w popisowej roli Bartola. Reżyseruje p. Łowczyński, dyryguje p. Lehrer.

*

Teatr „Bagatela". Obecny program: „Koszałki-opałki" rewiejka aktualna. M. Mirski, L. Haristen, Willy Ditrich, wirtuoz instrumentalny. „Podatek obrotowy" farsa aktualna. Początek o godz. 8.15.

*

DANCING-CLUB, RYNEK 40, I. P. Po gruntownej rekonstrukcji i odnowieniu sali i zaopatrzeniu jej w efekta świetlne oraz po zaangażowaniu pierwszorzędnych nauczycieli „Dancing-Club" stanowi obecnie najsympatyczniejszy we Lwowie klub taneczny i gromadzi w swych salach doborowe towarzystwo naszego miasta. Każdego czwartku i niedzieli „Dancing" tylko dla członków klubu ściśle za legitymacjami. Repertuar taneczny składa się z najmodniejszych tańców obecnego sezonu przy dźwiękach doskonałej orkiestry i jazzbandu, przy którym zasiada mistrz Little Bille.

Ci, którzy tańczyć jeszcze nie umieją, **a chcieliby poznać sztukę choreograficzną z jej najlepszej strony w dobrej formie i tonie**, mogą korzystać codziennie z lekcji udzielanych przez „Dancing-Club". Zgłoszenia na miejscu.

—o—

Sanatorjum drów Dłuskich w Zakopanem — jak się dowiadujemy ma przejść w ręce Związku Kas chorych. Kapitał, za który będzie zakupione Sanatorjum, został podzielony na 100 udziałów, każdy po 6000 dolarów am. (a nie jak to mylnie podał „Ilustr. Kurjer Krakowski" po 6000 zł.) Podnieść należy wysoce obywatelskie stanowisko dotychczasowego właściciela tego objektu p. posła dra Lindego, który mogąc ten objekt sprzedać w ręce różnych oferentów krajowych i zagranicznych, dokłada wszelkich starań, by ten piękny Zakład, na którego rozbudowę poświęcił wiele czasu i grosza przeszedł w ręce polskiej instytucji humanitarnej o tak wysokiem znaczeniu społecznem.

Zebranie głównej Rady sierocej opiekuńczej. Zaprasza się P. T. członków opiekuńczej Rady sierocej na główne **zebranie, które odbędzie się w dniu 10 listopada o godz. 7. wieczorem w szkole A. Mickiewicza żeńskiej, ul. Rutowskiego l. 15 I. p.**

Tow. Ochotn. Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie urządza 13. bm. o g. 8 rano w kościele OO. Karmelitów żałobne nabożeństwo za zmarłych i za poległych w Legjonach i w czasie obrony Lwowa członków Towarzystwa.

Niedzielne wykłady hygieniczne. W niedzielę 9. bm. o 11 przedpoł. w sali kina „Kopernik" odczyt z przeźroczami prymarjusza dr. Leszczyńskiego „O gruźlicy skóry i jej leczeniu".

Pogoń za sensacją dziennikarską musi też mieć swe granice!

Na terenie D. O. K. VI. niema żadnych band dywersyjnych.

Lwów, 8 listopada.

Wobec pojawienia się pogłosek o akcji band dywersyjnych na terenie D. O. K. VI., informują nas z kompetentnych kół wojskowych, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Ruch dywersyjny nie przeniósł się dotychczas w żadnem miejscu na tut. teren, a wobec wydanych zarządzeń zapobiegawczych należy liczyć się z tem, że spokój i nadal nie będzie zakłócony.

Napad ruskich „herojów" na Polaków.

EPILOG KRWAWEGO ZAJŚCIA W ŻYRAWCE. — MOŁOJCY GRADEM KUL ZASYPALI POLSKICH PAROBKÓW Z KROTOSZYNA, CZEGO WYNIKIEM BYŁA ŚMIERĆ JEDNEGO Z NAPADNIĘTYCH.

Lwów, 9. listopada.

(t) Wczoraj aresztowano i odstawiono do więzienia sądu karnego ostatniego ze **zbrojnej wataly mołojców,** która w nocy potajemnie zaopatrzywszy się w obcięte karabiny, napadła na wracających do domu z wesela w Żyrawce gości weselnych i obsypała ich gradem kul karabinowych. Świeżo ukończone dochodzenia policyjne przedstawiają tę głębszy podkład mającą sprawę w sposób następujący:

Na weselu jednego z gospodarzy-Rusinów w Żyrawce koło Dawidowa **zaproszonych zostało około dziesięciu parobków-Polaków z sąsiedniej wsi Krotoszyn.** Już w czasie zabawy zaproszeni Polacy **słyszeli pogróżki ze strony obecnych na weselu mołojców.** Około godz. 1 w nocy przybyli z Krotoszyna parobcy opuścili zebranie i skierowali się ku swojej wsi. Tymczasem mołojcy chyłkiem pospieszyli do swoich chat, **uzbroili się w karabiny i tuż za wsią otoczyli bezbronnych Polaków.** Jak zeznał jeden z napadniętych, otoczeni **zaśpiewali chórem pieśń „My pierwsza brygada" i śmiało przebili się przez otaczający ich pierścień napastników.** Skoro odeszli na kilkadziesiąt kroków, **zasypani zostali gradem kul. Strzelanina trwała około 15 minut.** Jedna z ostatnich kul trafiła **w nogi Kazimierza Kurkowskiego i Piotra Szołdrę.** Towarzysze nie opuścili rannych: **lżej rannego Kurkowskiego wzięli pod ramiona, ciężej rannego Szołdrę ułożyli na desce wyrwanej z parkanu i na tych zaimprowizowanych noszach zanieśli do domu.** Należy tu podkreślić **dzielne i pełne godności zachowanie się polskiej młodzieży wiejskiej.**

Rannych odwieziono rano do szpitala we Lwowie, gdzie **w kilka godzin po przybyciu zmarł Szołdra od upływu krwi.** Wysłana policja ze Lwowa **wyłapała wkrótce wszystkich członków skrytobójczej bandy.** Są to następujący heroje: **Michał Gryb, Hryńko Gawura, Józef Fendziw, Jan Burnat i Wasyl Szawel.** Burnata znaleziono i aresztowano w Lewandówce. Przy rewizji domowej znaleziono u nich obcięte karabiny wojskowe i patrony.

Wszystkich aresztowanych po przeprowadzonem śledztwie odstawiono do więzienia przy ul. Batorego.

Uczczenie pamięci ś. p. Leopolda Baczewskiego i bł. p. Sam. Horowitza.

Lwów, 8. listopada.

Celem uczczenia pamięci zmarłych długoletnich członków Rady Zawiadowczej Lwow. Tow. Akc. Browarów, zebrały się onegdaj w kirem okrytej wielkiej sali posiedzeń Rada Zawiadowcza i Dyrekcja w komplecie. Prezes Rady dr. Emil Parnes uczcił pamięć zmarłych dłuższem przemówieniem.

Posiedzenie to — mówił — zwołane zostało pod wrażeniem ciosu, jaki dotknął przedsiębiorstwo nasze z powodu śmierci dwu zasłużonych, wieloletnich członków Rady Zawiadowczej śp. Leop. Baczewskiego i bł. p. Sam. Horowitza. Pierwszy należał od samego założenia do jej członków i dzięki swoim szerokim stosunkom taktowi i rozumowi oddał przedsiębiorstwu znaczne usługi. Przez lat 26 brał zawsze żywy udział we wszystkich sprawach dotyczących naszego Towarzystwa. Bł. p. Samuel Horowitz wszedł do Rady Zawiadowczej przed 22 laty, a wniósł on odrazu nowego ducha. Usunął wszelkie usterki i braki i pchnął całe przedsiębiorstwo na nowe tory. Jemu i jego przyjacielowi, ówczesnemu prezesowi Rady Zawiadowczej bł. p. dr Schaffowi zawdzięcza Towarzystwo nasze obecny wysoki poziom i szeroką sławę. Dzięki Jego niespożytej energji i troskliwej opiece przedsiębiorstwo nasze tak podczas zawieruchy wojennej, jak i powojennej nietylko się ostało, ale nawet rozrosło. Był wybitną indywidualnością, a lukę po nim trudno będzie zapełnić. Pamięć obydwu Zmarłych zachowamy na zawsze we wdzięcznem wspomnieniu.

Taryfa na drzewo Województwo ustanowiło z ważnością od dnia 8 listopada br. nową taryfę maksymalną na drzewo bukowe rąbane, wynoszącą w sprzedaży detalicznej kwotę 3 zł. 80 gr. za 100 kg. loco skład prywatny, pozostawiając ceny wszystkich innych artykułów, taryfą maksymalną objętych — bez zmiany.

Nadużycia w aptece szpitala powsz. Wobec notatek dziennikarskich komunikuje Wydział Samorządowy, że w aptece Szpitala powszechnego we Lwowie wykryto istotnie pewne nadużycia. Sprawa oddaną została Prokuraturze. Apteka Mikolascha, własność p. Marjana Krzyżanowskiego, nie ma z tą sprawą nic wspólnego.

(t.) **Nieostrożne obchodzenie się z bronią.** Do szpitala lwowskiego przywieziono 17-letnią Helenę Michalik postrzeloną w szyję przez 11-letniego brata jej Franciszka, który wyjął z kieszeni ojca rewolwer i nieostrożnie nim manipulował.

(t.) **Zegarek wysadzany brylantami,** skradziono przez otwarte okno mieszkania parterowego przy ul. Dąbrowskiego 12. na szkodę Milicji Krzyżanowskiej.

(t.) **Kawalerskie strzelanie** urządzili sobie w nocy jacyś auciarze, obdarzeni fantazją, jadąc ul. Stryjską ku miastu. Jak zauważa znaczące protokół policyj, słynna „budka Kwaśniewskiego obok rogatki była podówczas zamknięta".

(t.) **Napad rabunkowy.** Do Ekspozytury policji śledczej we Lwowie doniesiono telefonicznie, iż na gościńcu pomiędzy Niemirowem a Hruszewem napadło 2 bandytów na przejeżdżającego Salomona Silbera i zrabowało mu palto i portfel z całą posiadaną gotówką. Policja jest na tropie sprawców.

(t) **Członek rodu Burbonów okradł wywiadowcę.** Bolesław Burbon, zam. przy ul. Zbaraskiej 5, skradł u wywiadowcy, Jerzego Wencla, obraz akwarelowy i sprzedał go urzędnikowi Banku Polskiego S. N. Pijanego Burbona aresztowano. S. N. obraz zwrócił właścicielowi.

(t) **Zbiegł z Zakładu karnego przy ul. Kaźmierzowskiej** 30-letni Michał Kardasz, pochodzący z Kleparowa. Korzystając jako murarz ze względnej swobody ruchów przy robotach murarskich wewnątrz więzienia, uciekł **pomiędzy 12 a 1 godziną w południe.**

(t) **Zezwierzęcenie.** Do mieszkania maszynisty kolejowego, Rudolfa Popiela, przy ul. Szeptyckich 33 przybyła jego kochanka, Julja Kopaczkówna, z prośbą o przyjęcie jej dla edukacji połogu. Popiel pobił ją w bestjalski sposób i nieprzytomną pozostawił w mieszkaniu a sam zbiegł. Kopaczkównę odwiozło Pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie do Zakładu położnic. Policja poszukuje Popiela.

(t) **Łopatą po głowie i plecach** pobiła Franciszka Zielińska, dozorczyni domu przy ul. Krakowskiej 5, zegarmistrza, Izydora Bauera, tam zamieszkałego. Bójka powstała z powodu niechlujnego utrzymywania kurytarza przez żonę Bauera.

(t) **Pokąsany przez psa.** Antoni Pawluk, rolnik ze Zboisk, pokąsany został na ul. Żółkiewskiej w okropny sposób przez psa niejakiego Freita. Pawluk ma liczne szarpane rany na nogach i rękach. Pogotowie ratunkowe odwiozło Pawluka do szpitala.

(t) **Liczbowy stan armji i marynarki polskiej** — wedle budżetu Ministerstwa spraw wojskowych wynosi: 17.813 oficerów, 43.146 podoficerów, 19.227 kaprali, 32.697 starszych szeregowców, 176.225 szeregowców, 2.593 funkcjonarjuszy cywilnych, 612 sanitarjuszy, 199 woźnych i 7 gońców. Razem na etacie Ministerstwa spraw wojskowych jest 292.589 osób.

(t) **Jedna trzecia część narodu polskiego przebywa poza granicami Rzpltej. 4.100.000 Polaków** znajduje się w ościennych państwach, czyli 21.5 procent całej ludności polskiej Rzpltej. W Rosji pozostało z górą 2 miljony, w Niemczech 1.500.000, w Czechach 250.000, na Litwie 200.000, na Łotwie 100.000, w Rumunji około 50.000. Pozatem we Francji jest około 500.000 robotników polskich, w innych państwach Europy takie około pół miljona, wreszcie w Ameryce znajduje się około 4 miljony. Razem poza granicami Rzpltej przebywa 9.000.000 rodaków, czyli jedna trzecia część całego narodu.

(t.) **Czwarte miejsce w Europie** zajmuje Polska pod względem produkcji węgla. W r. 1923 wydobyto 36,097.997 ton węgla. Pokłady węgla w Polsce wynoszą według obliczeń geologów 70 miljardów ton. Wystarczyłoby to przy obecnej produkcji na około 2000 lat.

(Cy) **Sabotażyści w Poznańskiem.** W Poznańskiem grasuje banda, złożona z 90 ludzi, zajmująca się podpalaniem zbiorów żniw. Specjalnie nawiedzone są powiaty Kępno i Ostrzeszów. Śledztwo policyjne wykazuje, że banda ta jest nasłana przez bolszewików. Zuchwałość podpalaczy posuwa się tak daleko, że zawiadamiają wprzód właścicieli o dniu pożaru. Władze policyjne rozpoczęły akcję pościgową.

(t.) **Sensacyjna rozprawa przeciw 41 bandytom** rozpoczęła się wczoraj w Katowicach. Bandyci pod wodzą osławionego Stolarza popełnili szereg zbrodni i morderstw i byli postrachem na G. Śląsku. Stolarz odebrał sobie życie podczas obławy. Rozprawa potrwa do 15. bm.

(t) **Pierwszą w Polsce świetlicę policyjną** otwarto onegdaj w Kutnie z inicjatywy miejscowego społeczeństwa. Świetlica ma kasyno i bibliotekę z 500 książek.

(t.) **Podpalenie teatru Macierzy szkolnej w Kiwercach** (pow. Łucki). Nieznani sprawcy podpalili budynek Domu-Teatru Koła Polskiej Macierzy szkolnej w Kiwercach. Budynek ten był własnością państwa i świeżo został odrestaurowany kosztem 2000 zł.

Głosy publiczne.

O los gmachu b. „Hotelu warszawskiego".

W związku z pogłoskami, które pojawiły się w prasie, a które zanotowała także i „Gazeta Poranna" — jakoby hotel Warszawski z rąk obecnego właściciela znanego przemysłowca p. Franciszka Moszkowicza — przejść miał w ręce inne, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Odnośnie do zamieszczonej w swoim czasie notatki w „Gazecie Porannej" i w „Gazecie Lwowskiej", jakobym miał zamiar sprzedać gmach przy ul. Bernardyńskim, w którym dawniej mieścił się „Hotel Warszawski", nadmieniam, że gmachu tego wcale nie sprzedaję i wszelkie w tym kierunku pogłoski są bezpodstawne. Natomiast prawdą jest, że w gmachu tym, zrekonstruowanym przezemnie na cele hotelowe, z dniem 15. grudnia br. otwieram pierwszorzędny hotel pod nazwą „Warszawa". Będzie on mieścić 80 pokoi, urządzonych z całym nowoczesnym komfortem, znaczna ich bowiem część połączona będzie z łazienkami, ponadto zaś wszystkie pokoje będą miały ogrzewanie centralne (dla osób zaś nieznoszących go — piece kaflowe), wodę ciepłą i zimną, we wszystkich pokojach światło elektryczne i gazowe, ponadto wyposażone będą w luksusowe, specjalnie zamówione meble, będące ostatnim wyrazem hotelowego komfortu.

Jak wynika z tego, bynajmniej nie zamierzam pozbywać się odnośnego gmachu, przeciwnie zaś pragnę wzbogacić miasto nasze, którego jestem wiernym synem i gorąco je kochającym obywatelem, instytucją w całem tego słowa znaczeniu nowoczesną, a mającą w obecnych czasach głodu mieszkaniowego — także duże znaczenie społeczne.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania **Franciszek Moszkowicz.**

Lwów 8. listopada 1924. 7825

—o—

Jak można z kaprala zaawansować na - „kapitana"!

ZŁODZIEJ, KTÓRY W BRAKUJĄCĄ GARDEROBĘ ZAOPATRYWAŁ SIĘ W OKNACH WYSTAWOWYCH. — SZYBKI AWANS Z KAPRALA NA „KAPITANA".

Lwów, 8. listopada.

(t) Wczoraj ukończono śledztwo policyjne w sprawie aresztowanego przed kilku dniami **Antoniego Franc. Grabowieckiego,** 30-letniego rzekomego absolwenta praw, pochodzącego z Sambora, a zamieszkałego we Lwowie przy ul. Blacharskiej 1. Grabowiecki aresztowany został o godz. 9 wieczór po dokonanej kradzieży koszul z wystawy sklepu z bielizną Gem Wurzel przy ul. Zyblikiewicza. W czasie spisywania **generalji udało mu się zbiec z biura aresztów do Sambora.** Tam go też aresztowano powtórnie. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Grabowieckiego przy ul. Blacharskiej i u jego rodziców w Samborze dała nadspodziewane wyniki. **Znaleziono sfałszowane dokumenty szkolne, podrobioną pieczęć Uniwersytetu Jana Kazimierza, ręczną drukarnię, sfałszowane książki wojskowe, blankiety wojskowych kart służbowych, fałszywe zniżki kolejowe itd.** Dalej odkryto cały magazyn skradzionych z wystaw przedmiotów, a więc kostjule, bucikі damskie i męskie, krawatki, przybory do manicure, plecaki, szczotki itd. Ponadto przy rewizji osobistej znaleziono **klucze i dłutka do otwierania okien wystawowych.** Kradzieży dokonywał Grabowiecki przeważnie w nocy.

Indagowany podał, że od rodziców otrzymywał miesięcznie 30 do 50 zł. i to wystarczało mu jedynie na wikt. **„Potrzebną mi garderobę postanowiłem wykradać z wystaw w nocy".**

Ogółem dokonał Grabowiecki 11 **kradzieży sklepowych.**

Przy pierwszem przesłuchaniu starał się policję wprowadzić w błąd i podał, iż pochodzi z Warszawy, oraz że jest kapitanem rezerwy. W rzeczywistości jest on kapralem i zapomocą płynu do wywabiania atramentu przerobił „kapral" na „kapitan".

Grabowieckiego odstawiono wczoraj do więzienia Sądu karnego.

Ze świata.

(jp.) **Prohibicja teatrów dziecięcych we Francji.** Ministerstwo nauczania publ. we Francji wydało zakaz używania dzieci poniżej lat szesnastu do przedstawień publicznych wymagających niebezpiecznego wysiłku. Zawodowe teatry dziecięce zostały również zakazane.

(jp.) **Automobilista ponosi winę przejechania przechodniów.** We Francji stosuje się obecnie nową ustawę odnośnie do wypadków automobilowych. W myśl tej ustawy ofiara wypadku ma tylko dostarczyć rzeczowego dowodu uszkodzenia, a winę wypadku ponosi automobilista i do niego należy przeprowadzenie dowodu przeciwnego.

(t.) **Trzy synagogi zamknęły władze** sowieckie w Bychowie gub. mohylowskiej i zamieniły je na kluby dla krasnoarmiejców.

(t.) **Protokołu o przyłączeniu Besarabji do Rumunji** nie będą Włochy ratyfikowały, odpowiedział Mussolini na interpelacje w parlamencie.

(t.) **Pomnik dla odnowiciela Turcji,** Kemal Paszy, zamówili w Nowym Jorku członkowie tureckiej komisji architektonicznej. Kosztować on będzie 200 tysięcy dolarów i ma być dostarczony do Angory w ciągu 2 lat.

(t.) **Kolekcje przeszło 3000 pieczęci** znalazła policja berlińska w mieszkaniu dwóch młodych komunistów. Były tam pieczęci komisarjatów policji, magistratów, ambasad, konsulatów itd.

(t.) **Groźny bandyta rumuński** Terente, który całą Rumunję utrzymywał przez czas długi w zdenerwowaniu, zbiegł do Bułgarji.

(t) **Szkoła polska na Sachalinie.** Dzięki niezmordowanej pracy Władysława Sielskiego przy skromnej pomocy japońskiej założona została w Port-Aleksandrowsku na Sachalinie szkoła polska im. A. M. hr. Beniowskiego. Szkoła ta walczy z wielkiemi trudnościami, zwłaszcza z brakiem książek. Adres szkoły: Japan North Saghalen. Mr. Władysław Sielski, teacher. Port Alexandrowsk (North Saghalen) Japan.

Mięso polskie do Wiednia. Przybył do Wiednia 1-szy transport wołowiny i cielęciny z Polski w ilości 10 wagonów, a nadto 2 wagony cieląt. Przesyłka ta stanowi 1-szą część transportu, zakontraktowanego na mocy udzielonego przez rząd austrjacki pozwolenia przywozu tych artykułów z Polski.

Wskaźnik drożyźniany w Gdańsku wynosił przeciętnie 117,7% i wykazuje wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego miesiąca o 2,8%.

Znany francuski komunista Marty przybył do Odessy.

(t) **Jakie podatki płacą multimilionerzy w Ameryce?** Największy dochód za rok ub. zeznał Ford, mianowicie 19 miljonów dolarów, po nim Rockefeller 7 i pół milj., następnie bankier Lamont 1 miljon. Zdziwienie wywołało zeznanie Morgana, który podał, że dochód jego wynosił 100.000 dolarów i król kolejowy Harrimann (10.000 dolarów). Na scenę wystąpiło wielu nowych multimiljonerów, jak śpiewak rosyjski Szalapin, bokser Dempsey i kilka gwiazd filmowych.

—o—

Z życia ekonomicznego.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj w stosunku do dni ostatnich tendencja zniżkowa. Dol. ameryk. 5.19½ do 5.20, dol. kanad. 5.00—5.04.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 8 b. m. Berlin 1·23¼, Bruksela 00·00, Holandja 207·10, Nowy Jork 5·18$^{11}/_{16}$, Londyn 23·78½, Paryż 27·20, Medjolan 22·35, Praga 15·45, Budapeszt 0·0069, Bukareszt 2·92½, Belgrad 7·52½, Sofia 3·80, Wiedeń 0·0073½, Warszawa 100·00.



KOŁO DZIENNIKARZY SPORTOWYCH WE LWOWIE.

Wobec zatwierdzenia statutu przez Województwo ukonstytuowało się Koło w składzie: przewodniczący prof. Rudolf Wacek, zast. prz. w. Adam Nechay, sekretarz Henryk Blaustein, skarbnik Tadeusz Przybylski, referent propagandy Narcyz Süssermann.

Koło skupiające wszystkie sprawozdawców i korespondentów sportowych ze Lwowa, urządza wszystkich członków o podjęcie legitymacji (fotografja konieczna) w poniedziałek 10 bm. w lokal „Sportu" Zimorowicza 15 między 18 a 20. Równocześnie należy uiścić wpisowe w kwocie 5 zł., ponadto opłatę kwartalną w kwocie 3 zł.

—o—

Jutro godz. 10 przedpoł. zawody Lechja—Czarni na boisku L. K. S. Czarni; godz. 11.30 zawody Hasmonea—Pogoń na boisku L. K. S. Pogoń.

Walne zebranie Sekcji Piłki Nożnej L. K. S. Pogoń odbyło się w czwartek 6. bm. Po dłuższej dyskusji nad żywotnemi zagadnieniami Sekcji, przystąpiono do wyboru kierownictwa, które przedstawia się następująco: przewodniczący dyr. Marjanek, zastępca dyr. Pluter, I. sekretarz Lucyna, II. sekretarz Brezden, skarbnik dr. Dręgiewicz, gospodarz Faszek.

Mistrzostwa poznańskie zostały definitywnie rozstrzygnięte. Mistrzem została ponownie Warta, drugie miejsce zajęła Unja, na trzeciem znajdzie się prawdopodobnie Poznania. Do klasy „B" spadnie prawdopodobnie Polonja.

Innowacje wprowadza lwowski „Sport", który w tym roku nie zamieni się w sezonie zimowym na dwutygodnik, lecz i nadal wychodzić będzie co wtorku.

Jesienne nowości mody.

Lwów, 9 listopada.

Z każdą zmianą sezonu elegancka kobieta ma kłopotów nie mało, aby wymogi życia towarzyskiego przystosować umiejętnie do ram budżetu; tak obmyślić swoją garderobę, by nie zmarnować drogiego dziś grosza, na rzeczy nieodpowiadające warunkom obecnej wyrafinowanej elegancji, która trzeba przyznać, dzisiaj zrobiła olbrzymi krok naprzód w porównaniu do czasów przedwojennych.

Do szczęśliwego rozwiązania tego trudnego problemu najłatwiej dochodzi się stosując zasadę wypowiedzianą przez pewnego Anglika: „Jestem za ubogi na to, aby kupować rzeczy liche". W tym pozornym paradoksie tkwi bardzo realna prawda. Tylko kupując materjał doborowy można ubierać się wytwornie i stosunkowo tanio, gdyż suknia czy okrycie z dobrego materjału mogą przetrwać kilka lat niezniszczone a przy obecnych tak wszechstronnych kombinacjach w detaleci można je przystosować do każdorazowej mody, tworzyć z dawnych toalet, przy pomocy dobranych ze smakiem uzupełnień, toalety zupełnie świeże.

Zwłaszcza w modzie obecnej, gdy przy pozornej prostocie formy materjał odgrywa pierwszorzędną rolę, zarówno wełna jak jedwab, aksamit czy plusz, muszą być idealnie miękkie, idealnie podatne, aby nadać sylwetce kobiecej tę smukłą wytworną linję, która jest warunkiem sine qua non elegancji. Nie można być dobrze ubraną gdy materjał się mnie, traci barwę i połysk, gdy nie opływa postaci klasycznie harmonijną linją czy draperją.

Dlatego nie można dziś zadowolić się in punco materjałów z dnem simili — wełna musi być prawdę wełną, jedwab jedwabiem...

Tą zasadą kieruje się znana przedwojenna firma Eugenjusza Wrońskiego, przy pl. Halickim 1. 2 Stała klijentela tego magazynu wie że bez względu na to, czy chodzi o materjał najwykwintniejszy czy też praktyczny do zwykłego użytku, podadzą jej tu zawsze w swoim rodzaju gatunek najlepszy, jak równeż to, co p. Wroński poleci jako nowość sezonu, jest z pewnością najbardziej en vogue u tego źródła mody, jakiem jest Paryż.

Na sezon obecny, obok bogatego wyboru w materjałach już znanych, oglądamy w magazynie p. Wrońskiego w zakresie materjałów wełnianych dernier cri mody paryskiej: nadzwyczaj wytworne otomany, połyskliwe i idealnie miękkie, na suknie wizytowe i kostjumy, nadające się szczególniej na fasony tak ulubionej dzisiaj redingote. Na płaszcze zimowe pokazuje nam p. Wroński bardzo piękne rypsy i otomany w cięższym gatunku jakoteż velours rayés i brochés, oraz zagraniczne plusze w doborowym gatunku.

W materjałach jedwabnych nowości bardzo wiele i prześlicznych. A więc w pierwszej linii kaszmiry jedwabne, crepes marocaines, desenione, o zupełnie świeżych wzorach, oraz charmeusy w wielkim wyborze. A dalej nowe zupełnie pomysły fabryk ljońskich zachwycające crepes muratores i crepes frimousses, podobne do crepy chińskiej ale w znacznie poprawniejszej edycji — a wreszcie uważane w Paryżu za najdystyngowańsze: crepes satin, materjał obustronny. Strona matowa tworzy całość toalety, a jako przybranie służy strona odwrotna, odznaczająca się pięknym choć dyskretnym połyskiem.

Na „wielką toaletę" teatralną lub wieczorową, sprowadził p. Wroński rzeczy prawdziwie wspaniałe w kuponach po jednej sukni, co daje paniom pewność, że nie spotkają na zabawie czy wizycie swojej własnej kopji. Są tu prześliczne brokaterje koronkowe, aksamitne i t. p. w nader dystyngowanych kombinacjach kolorów i odcieni lub srebra, złota i barwnych haftów metalowych.

Jednem słowem kolekcja towarów magazynu p. Eugenjusza Wrońskiego może zadowolić najwybredniejsze wymogi a należy też podkreślić, że wypróbowany smak właściciela jest klijentkom nieocenioną pomocą w dokonaniu trafnego i najbarziej do indywidualności dostosowanego wyboru. J. P.

Nr. 45 „Stadionu“ ukazał się i zawiera mimo tylko 20 stron druku, szereg artykułów. Wstęp poświęcony jest sprawie reorganizacji najwyższych władz sportowych. Systematyka treningów lekkoatletycznych, masaż sportowy są cennym przyczynkiem do naszej ubogiej literatury fachowej. Bogaty dział informacyjny, dobre ilustracje przyczyniają się do upiększenia całości.

W sprawie profesjonalizmu ma odbyć się dnia 6. bm w Turynie wielka konferencja wszystkich europejskich związków piłkarskich.

Wreszcie! Jak się dowiadujemy, przystępuje Ossolineum do wydawnictwa szeregu dzieł, traktujących o sporcie. Plan powyższy powitać należy z radością. Wzbogacenie ubogiej literatury fachowej przyczyni się napewne do spopularyzowania idei sportu. Spodziewamy się, iż tym razem nie zakończy się na dobrych chęciach, lecz wspomniane wydawnictwa ujrzą możliwie rychło światło dzienne.

W reprezentacji Warszawy przeciw Poznaniowi brakować będzie braci Lothów, którzy nie mogą wziąć udziału z powodu wielkiej uroczystości familijnej. Miejsce ich zajmą najprawdopodobniej Amirowicz z Legji i Zwierz z Warszawianki. N. S.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI wyucza listownie, szybko, najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów. 7637-15

ANGIELSKIEGO wyucza w 40 lekcjach pod gwarancją. Zgłoszenia „Profesor“ Biuro dzienników Scherera Pasaż Hausmana. 7822

Posady i praca

SOLICYTATOR notarjalny, pierwszorzędna siła poszukuje posady. Łaskawe oferty do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Cześć pracy“ 7780-3

OGRODNIK starszy, kawaler poszukuje posady. Głogowski, ogrodnik p. Sambor, Radłowice dolne. 7789-2

STUDENT IV. roku praw poszukuje zajęcia biurowego lub lekcji na dogodnych warunkach. Zgłoszenie: Sępowski, Lwów 1, poste-restante 7791

Małżeństwa

BACZNOŚĆ! Panie i Panowie, chcecie wstąpić w związek małżeński, udajcie się z zaufaniem do najlepszego Biura pośrednictwa Marciaka w Przemyślu, Słowackiego 100. Fotografje i podwójne znaczki poczt. przysłać. Biuro ma kandydatki i kandydatów z różnych sfer inteligencji, kupiectwa i różnej narodowości. Bogaci i mniej zamożni mogą znaleść szczęście. Dyskrecja ścisła. Setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. 6966-7

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego w pobliżu Techniki Wiadomość pod „Pokój kawalerski“, administracja „Gazety Porannej“. 7806-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

OBUWIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą Jot-es, Lwów, plac Kapitulny l. 2. 7037-3

NA RATY parcele budowlane 6 minut koleją z Podzamcza z pięknym widokiem Oborski Lwów Strzemię 11a. 7777-4

FORTEPIAN krótki Rösslera, płyta metalowa sprzedam lub zamienię za mieszkanie. Ul. Zborowskich 10. 7784-2

FIANINO dobrej marki okazyjnie sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 7805

OKAZJA. Pierwszorzędny fortepian Bösendorfera sprzedam Zimorowicza 6, drzwi 3. 7796-3

WILLĘ z ogrodem (4—6 pokoi z komfortem) ewentualnie objekt w budowie rozpoczęty lub mniejszy, nadający się do nadbudowy jednego piętra poszukuje się do natychmiastowego kupna. Zgłoszenia do Spółki „Wulkan“ w Pasażu Mikolascha, II piętro między godz. 3 i pół a 4 i pół po południu. 7815-4

PARCELE BUDOWLANE i przemysłowe przy ulicy Grochowskich boczna ul. 29. Listopada niedaleko tramwaju, przy torze kolejowym tanio i pod korzystnymi warunkami na raty do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelarji dra Michalewskiego, Lwów, ul. Akademicka 12, II. p. 7751-3

Rozmaite

HANDEL PAPIERU I PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH istniejący od kilku lat z wyrobioną stałą klijentelą w centrum miasta poszukuje wspólnika. — Zgłoszenia listowne pod „6.000 Zł.“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, Sokoła 4, II p. 7776-3

WAGI stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydlęce, odważniki, pasy, cement, piece żelazne, kuchenki, pompy, blacha pocynkowana, papa, motory, obrabiarki, urządzenia młyńskie, transmisje, narzędzia — poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska. 7514-15

INOWROCŁAW. Zakład leczniczy „Pod Piastem“ (70 pokojów) otwarty cały rok dla chorych na artretyzm, reumatyzm, wysięki, przemianę materji i inne. Stała opieka lekarska, kąpiele solankowe, gazowe, parowe, ługowe, elektryczne, okłady borowinowe, masaż, hydro i elektroterapia. Informacje: Inowrocław, Toruńska 4, Warsza, telefony 72—51, 45—73. 7604-3

FORTEPIANY, pianina, tanio na raty poleca Trunkwalter, Stryj. 7804-2

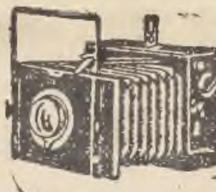
DO PIERWSZORZĘDNEJ KAWIARNI w Kolomyi poszukuję wspólnika. Zgłoszenia: Kawiarnia „Warszawa“ Kolomyja. 7808-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów wraz z metryką, świadectwem szkolnym i świadectwem moralności. Stachów Stefan. 7819

Księgarnia KAROLA KWICZALI w Tarnowie
wydała i poleca dwie najnowsze powieści
PAWŁA STAŚKI
pod tytułem: 7817
Nieśmiertelne Szaleństwo
oraz
Dziewczę z Jasnego Brzegu
Cena każdej 3 złote.
Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Maszyny do obróbki drzewa i metali, narzędzia, stal, kasy ogniotrwałe, w wielkim wyborze po cenach zniżonych i na dogodnych warunkach płatności
poleca ze składu
A. M. KIERSKI
Ska z ogr. odp. 7755
Lwów, ul. Kopernika L. 4.

Odciski, brodawki i skórę zgrabiałą na podeszwach
7545 bezpowrotnie i bez bólu usuwa
„KLAWIOL“ Chemiczno - farmaceut. laboratorjum
„Ap. Kowalski“ w Warszawie ul. Miodowa Nr. 5.


APARATY, PRZYBORY FOTOGRAFICZNE
JAN BUJAK
Lwów Kopernika 4

Na sezon jesienno-zimowy poleca
Górski i Witek
Lwów, Pl. Marjacki 5
Telefon 24-33. Telefon 24-33.
olbrzymi wybór
Raglanów, Kapeluszy, Bielizny oraz Krawatów. 7483

Pocztowa Kasa Oszczędności
w Warszawie ul. Jasna 9. oraz
Oddziały w Poznaniu, Krakowie i Katowicach
z dniem 1. listopada b. r.
PRZYJMUJĄ DO INKASA
weksle, listy przewozowe i inne dokumenty.
Do inkasa z protestem przyjmowane są wyłącznie weksle, wystawione na miejscowości posiadające stałego notarjusza. 7812

Diana-Film
T z o. p.
Wytwórnia i Wypożyczalnia Filmów w Poznaniu.
Pierwszorzędne obrazy własne i zagraniczne wypożycza po cenach konkurencyjnych.
Zgłoszenia na Wschodnią Małopolskę przyjmuje Kinoteatr „Nowości“ Lwów, ul. Legionów. 7811

Angielska Kakao, Herbata, Kawa
„SIBUNION“
Przedstawiciel we Lwowie
ST. PŁOŃSKI
Św. Marka 2. 7786

STOCZNIA GDAŃSKA
dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:
Motory Diesla z kompresorami od 50—600 HP. **Motory Diesla** bez kompresorów od —600 HP. **Motory ropne** z łbicą żarową od 8—100 HP.
Większe motory na zamówienia.
Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów
Związek Polskich Przemysłowców Naftowych
we Lwowie, ul. Sapiehy 3.
Prądnice i motory elektryczne dla prądu stałego i zmiennego od 0·5 do 20 HP.
Transformatory prądu zmiennego od 5—100 K. V. A.
Naprawa prądnic i motorów elektrycznych innych firm aż do największych rozmiarów 7816

Dom konfekcyjny „PREMIER“
LUDWIKA MARKA
we Lwowie ul. SŁOWACKIEGO 2.
naprzeciw głównej poczty
poleca w różnych fasonach **prima ubranie, palto zimowe, jedna para zimowych spodni** jak długo zapas starczy. 7671

Wydział Powiatowy Sejmiku Równieńskiego Województwa Wołyńskiego ogłasza **KONKURS** na stanowisko **Powiatowego Lekarza Weterynaryjnego** kierownika oddziału weterynaryjnego Sejmiku.

Do powyższego stanowiska przywiązane są pobory VII st. sł. wraz z dodatkiem komunalnym. Od kandydatów wymagane jest bezwzględnie posiadanie obywatelstwa polskiego oraz

a) ukończone studja weterynaryjne jednego z wyższych zakładów naukowych krajowych lub równorzędnych zagranicznych wraz z egzaminem dyplomowym.

b) dowód praktyki w zawodzie. Oferty wraz z podaniem życiorysu, referencjami i odpisami świadectw należy nadsyłać na ręce Przewodniczącego Wydziału, Starosty Równieńskiego do 1-go grudnia 1924 roku.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi dlatego oryginałów świadectw dołączać nie należy.

Równe, dn. 4/XI. 1924 r. 7813

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ


NA RATY
KALOSZE słynnej rosyjskiej fabryki **„PROWODNIK“** obecnie Continent
KALOSZE TRE-TORN
OBUWIE dla Pań, Panów i dzieci
OBUWIE ciepłe dla starszych Pań
OBUWIE nieprzemakalne dla Myśliwych i Sportowców 7537
poleca
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
„HERA“ Lwów, Rynek 31.

POZNAŃSKA FABRYKA KOŁDER Poznań, Piekary 1, zał. 1921 tel. 5197.

Właść. Stefanja Kroczyńska 7814

oleca: **KOŁDRY** puchowe, na owczej wełnie, bawełnie, wacie; op ęcia, biel. pościelową, pościel, firany.

Magazyn **„ANDRÉ"** Plac Marjacki 9. Zredukował ceny!

BIELIZNA MĘSKA, KRAWATY, KAPELUSZE, RĘKAWICZKI i t. p tyl c z pierwszorzędnych fabryk światowych. 7698

DLA BIUR

Księgi do buchalterji amerykańskiej od 8 do 20 kont

BLOCZKI kasa pobierze, kasa wypłaci, magazyn przyjmie, magazyn wyśle

poleca firma 7769

SARMACJA

Lwów, Akademicka 8.

Zawiadywanie domami

obejmiemy za wynagrodzeniem 2% od przedwojennej dzierżawy. Gwarantujemy do 10% nadwyżki w dochodach. — Zakup i sprzedaż posiadłości, hipoteki. 7704

KRÜGER & BRESELOW

Berlin N. 58, Hiddensoerstr. 7.

OGŁOSZENIE.

Marjan Roman 2 im. Stefaniów, syn Bazylego i Domiceli Zubickiej, urodzony 23. stycznia 1887 we Lwowie, dzierżawca dóbr w Hołdowiczach wniósł prośbę na zmianę nazwiska rodowego Stefaniów na nazwisko „Stefaniewski".

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. października 1919 Dz. U Rz. P. Nr. 88 p. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie, w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 7820

Lwów, dnia 3. listopada 1924.

Za Wojewodę: Karchesy w r.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż po łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.

40 0

RESTAURACJA Dorfmanna

ulica Legjonów obok Teatru Wielkiego.

Rendez-vous całego świata kupieckiego krajowego i zagranicznego. Pierwszorzędna kuchnia. — Doborowe likiery i wina. — Usługa wzorowa. — Lokal otwarty do 1-szej godziny w nocy.

Najtańsze źródło delikatesów

ROTENBERG, BASS

Lwów, Sykstuska 13

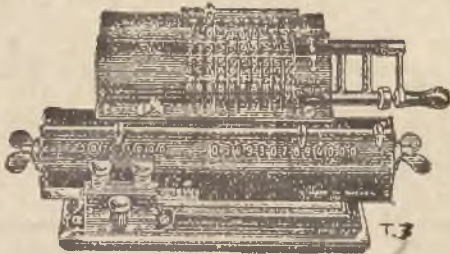
Tel. 14—59

Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą. Na żądanie wysyłamy cenniki.

Wódki, likiery i wina ściśle według cen fabrycznych.

7713

NAJLEPSZE SZWEDZKIE MASZYNY DO LICZENIA



ORIGINAL-ODHNER

G. GERLACH WARSZAWA Ossolińskich 4.

7 62

SKŁAD PŁÓCIEN KORCZYŃSKICH

i BIELIZNY GOTOWEJ

HALICKA 16.

B-cia Starzewscy

polecają po niskich **cenach konkurencyjnych** wszelkie płótna lniane, bawełniane, szyfony, szirtingi, batysty, opale, dymy, wsypy i t. p.

Garnitury damskie szyfonowe, perkalinowe, batystowe

Kombinacje i staniki zwykłe i umperowe w wszystkich wielkościach

Koszule dzienne szyfonowe, nocne, damskie i męskie

TRYKOTY damskie i męskie Dr. Jaegera i inne

Pościel wszelkiego rodzaju gotowa i na zamówienie

Obrusy i garnitury w wielkim wyborze

Ręczniki kąpielowe, lniane, bawełniane i na metry

Chustki, ścierki, pończochy, skarpetki

7772 **Przody** do koszul, krawaty, rękawiczki.

CENY OKAZYJNE.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski.